

# Maria Pąckińska-Niepołomska

---

## Greckie źródła rozważań nad sytuacją człowieka w społeczeństwie i państwie

---

Collectanea Philologica 2, 197-203

---

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Maria PAKCIŃSKA-NIEPOŁOMSKA*

Warszawa, Polska

## GRECKIE ŹRÓDŁA ROZWAŻAŃ NAD SYTUACJĄ CZŁOWIEKA W SPOŁECZEŃSTWIE I PAŃSTWIE

Wśród wielu problemów, które sformułowali i poddali wnikliwej analizie myśliciele greccy, jednym z najważniejszych jest sytuacja człowieka w świecie i w społeczeństwie. Jońscy filozofowie przyrody skupili swą uwagę na świecie zewnętrznym, poszukując zasady wszechrzeczywistości – *arche*, ale już Ksenofanes z Kolofonu i Heraklit koncentrują się na ludzkiej świadomości i możliwościach postrzegania świata fenomenów i świata ludzi przez człowieka. Po raz pierwszy pojawia się, właśnie w nauce Heraklita, czynnik introspekcyjny: przyrodę można poznać tylko przez analogię z własnymi przeżyciami, dzięki zmysłom i rozumowi. Człowiek, obok wszechświata, staje teraz w centrum uwagi. Nauka Heraklita o ogniu jako materialnej osnowie świata, o jego przemianach i powtarzającym się regularnie, nieodwracalnym i zdeterminowanym biegu dziejów, stanie się podstawą fizyki i – poprzez naukę o przeznaczeniu – ważnym elementem etyki indywidualnej i społecznej.

Wielką rolę w rozwoju filozoficznej teorii o państwie i prawach, o sprawiedliwości i o roli jednostki w społeczeństwie odegrali sofisci. Zagadnienia te wysunęły się odtąd na plan pierwszy. Rozważać je będą i pogłębiać, teoretycznie uściślać i precyzować Platon i podejmujący jego koncepcje, a zarazem polemizujący z nimi – Arystoteles. Arystoteles uznał wiedzę polityczną za niezmiernie ważną – pełny rozwój aktywności ludzkiej i postęp w cnocie możliwy jest bowiem, jak sądził, tylko pod dobrymi rządami. Przed napisaniem *Politei* przeprowadził Arystoteles wnikliwe studia i zanalizował konstytucje wielu państw, w tym konstytucję Aten. W swoim dziele, które składa się z dwóch zasadniczych części, przedstawił i szczegółowo omówił ogólne podstawy państwa, trzy typy ustrojów oraz istniejące i możliwe formy rządów. W drugiej części dał teorię rządów doskonałych i doskonałego ustroju, podsumowując zarazem dotychczasową wiedzę na ten temat oraz wypowiedzi swoich poprzedników, zwłaszcza Platona. Jest to obszerny

i osobny wątek, przerastający ramy niniejszego opracowania. Przypomnijmy jednak, że swoją definicję człowieka jako istoty rozumnej (*anthropos dzoön logikon*) uzupełnił Arystoteles dodatkiem, że człowiek jest także istotą społeczną. Państwo zaś, według jego słynnego sformułowania, „jest wspólnotą [*koinonia*] równych, mającą na celu możliwie doskonałe życie”. Państwo powstało nie po to tylko, by umożliwić człowiekowi życie, lecz by to życie było dobre.

W oparciu o naukę Platona i Arystotelesa rozwijały swoje koncepcje dotyczące roli jednostki w państwie, późniejsze systemy filozoficzne, w tym epikureizm i stoicyzm. Między tymi dwiema szkołami zauważyć trzeba na wstępie zasadniczą różnicę. Zarówno epikurejczycy, jak i stoicy mieli na względzie dobro, rozwój i doskonalenie się jednostki. Epikur jednak głosił jako niewzruszoną zasadę powstrzymywanie się od wszelkiej działalności politycznej, pozostawanie na uboczu – *lathe biosas*, co zapewni człowiekowi spokój i szczęście. Stoicy natomiast, dla których najwyższym dobrem była cnota, początkowo także tylko ten cel, to jest cnotę i mądrość, stawiali przed swoimi adeptami. Z czasem jednak, jako że w przeciwieństwie do epikureizmu był to kierunek filozoficzny, który się rozwijał i ulegał modyfikacjom, poszli drogą wskazaną przez Arystotelesa i, przystosowując swą doktrynę do mentalności i potrzeb Rzymian, działalność polityczną uznali za niezbędną i korzystną zarówno dla dobra jednostki, jak i społeczeństwa.

Epikur uczył, że człowiek dąży z natury do przyjemności, a unika bólu. Rozumna przyjemność zatem – *hedone* – winna być celem i kryterium ludzkiego postępowania. Polega ona na harmonijnym, ustrojowym ruchu atomów, a każde zakłócenie w tym ruchu odczuwamy jako ból i cierpienie. Epikur żył w epoce zamętu i politycznych wstrząsów, nic więc dziwnego, że doradzał swoim uczniom skoncentrowanie się na filozofii i dystans wobec rzeczy zewnętrznych. Życie mędrca ma cechować powściągliwość i przestawanie na małym. Rozumie to sympatyzujący z epikureizmem stoik Seneka, który w jednym z listów zaleca ich adresatowi – Lucyliuszowi ćwiczenia w ascezie:

Niech twarde łoża, gruba odzież i czerstwy chleb będą naprawdę twym udziałem. Znoś to przez trzy lub cztery dni, a czasem dłużej, aby nie było jedynie zabawą, lecz stanowiło pewną próbę. Wtedy, wierz mi, Lucyliuszu, będziesz się popisywał, żeś się nasycił za dwa grosze, i zrozumiesz, że dla spokoju umysłu niepotrzebna jest łaskawość fortuny. Rzeczy bowiem, które zupełnie wystarczają na konieczne potrzeby, użycza ona nawet wtedy, gdy jest w gniewie. Niech ci się jednak nie wydaje, że dokonujesz czegoś niezwykłego. Dokonasz bowiem tylko tego, czego dokonują wielotysięczne rzesze i także gromady nędzarzy (list 18, 7)<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Lucius Annaeus Seneca, *Listy moralne do Lucyliusza*, tłum. Wiktor Kornatowski, Warszawa 1961, s. 63.

Ostatnie słowa są znamienne i bardzo charakterystyczne dla filozofa, który głosił równość wszystkich ludzi, a nawet, zrywając z panującymi w jego czasach poglądami, miał odwagę wziąć w obronę niewolników i twierdzić, że niewolnik jest także naszym bliźnim (list 47). Powinno się więc wzgardzić bogactwem, gdyż stanowi ono zapłatę za niewolę. „Trzeba porzucić złoto, srebro i wszystko inne, w co obfitują tak zwane szczęśliwe domy. Wolność nie może dostać ci się za darmo. Jeżeli cenisz ją sobie wysoko, wszystko inne należy cenić nisko” – pisze Seneka w innym liście do Lucyliusza, ilustrując swoje rady sentencją Epikura: „ten najlepiej korzysta z bogactw, kto ich najmniej pożąda”. Podobnie radzi Epikur Idomeneusowi, który chce pomóc Pytoklesowi w osiągnięciu bogactwa: „Jeśli chcesz uczynić Pytoklesa bogatym, nie obsypuj go coraz nowymi darami, ale ogranicz jego potrzeby”<sup>2</sup>.

Pragnieniem zasadniczym i celem każdej żywej istoty jest według stoików to, żeby być sobą, żyć zgodnie z własną naturą. Jak zauważa prof. Adam Krokiewicz, pozostaje to prawdopodobnie w związku z nauką, „że nie ma dwóch identycznych ciał na świecie i że do jego doskonałej całości jest koniecznie potrzebne każde ciało cząstkowe”. Z tego pragnienia wynika tak zwana „życzliwość człowieka do samego siebie i do całego świata, egoizm i altruizm, bo człowiek, dbając o własne dobro, dba również o dobro powszechne”<sup>3</sup>. Człowiek, w odróżnieniu od zwierząt, jest istotą rozumną, powinien więc przede wszystkim żyć zgodnie z rozumem, to znaczy zgodnie z naturą. Kto działa zgodnie ze swą naturą, jest wolny, bo natura ludzka, jako część całej natury, podlega temu samemu prawu boskiego rozumu – jak uczyli stoicy – którego częścią jest rozum ludzki. Tylko tak można osiągnąć cnotę i tym samym szczęście. Cnota jest jedna: polega ona na słusznym sądzie o tym, co dobre i co złe. Ów rozum objawia się zależnie od okoliczności w różnych postaciach, z których najważniejsze są: mądrość, męstwo, wstrzemięźliwość i sprawiedliwość (tzw. cztery cnoty kardynalne). Cnota jest jedynym dobrem ludzkim, jedynym zaś złem jest nieprawość. Wszystko inne winno być obojętne. Stoicy dzielili więc ludzi na dobrych – mędrców i złych – głupców, a ponieważ mędrców jest niewielu, więc stoicką etykę indywidualną cechuje pewien pesymizm.

Etyka społeczna stoików opiera się, podobnie jak indywidualna, na życzliwości – życzliwości człowieka do rodziny, krewnych, przyjaciół, wszystkich ludzi i wreszcie do całego świata. Wynika stąd postulat służenia innym, czemu daje wyraz m. in. Seneka, pisząc:

<sup>2</sup> Por. Stob. *Flor* XVII, 24, Us. *Ep.* s. 142, A. Krokiewicz, *Nauka Epikura*, Kraków 1929, s. 357.

<sup>3</sup> Por. A. Krokiewicz, *Stoicyzm*, „Meander” 1978, s. 236.

Tego jednego domagamy się od człowieka, aby był pożyteczny dla ludzi: jeśli możliwe, dla wielu, jeśli niemożliwe, przynajmniej dla niewielu, przynajmniej dla najbliższych, przynajmniej dla siebie samego. Wszak z chwilą, kiedy ktoś stanie się pożyteczny dla innych, służy tym samym interesom ogółu, podobnie jak kiedy ktoś stanie się gorszy, wyrządza tym szkodę nie tylko sobie, lecz nadto tym wszystkim, dla których mógłby być pożyteczny, gdyby uczynił się lepszym człowiekiem. W ten więc sposób ktokolwiek dobrze zasługuje się względem siebie, ten już przez to samo jest pożyteczny dla innych (*De otio* III, 5).

A zatem rozwój etyczny człowieka dokonuje się zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej. Wszystkich ludzi łączy rozum i jest to więź silniejsza niż wszelkie różnice, w tym także rasowe. Stoicy wierzyli, że kiedyś zatriumfuje pokój i dobro, że powstanie jedno wielkie, wspólne państwo wszystkich ludzi i nazywali siebie obywatelami świata – kosmopolitami. Był to w ich nauce akcent optymistyczny. W tym państwie każdy, kto pracuje i żyje uczciwie, ma prawo do godności osobistej i szacunku, niezależnie od tego, jakie spełnia funkcje, czy jest bogaty, czy biedny.

Hasło cnoty czynnej – pisze Adam Krokiewicz – i właściwa stoikom pogarda dóbr zewnętrznych sprawiły, że stoicyzm dotarł do szerokiej rzeszy ludzi ubogich i niewolników, ale także że właśnie w tej rzeszy [...] znalazł najżywotniejsze oparcie<sup>4</sup>.

Filozofia stoicka rozwijała się i znajdowała żarliwych wyznawców przez sześć stuleci: od III w. przed Chr. do III w. po Chr. Założycielem szkoły był Zenon z Kition (336–264), po nim objął przywództwo Kleantes (331–232), a następnie Chryzyp (282–205). Jest to tzw. starszy stoicyzm. Stoicyzm średni, eklektyczny reprezentują: Panajtios (185–110) i Posejdonios (135–50). Kolebką młodszego stoicyzmu stał się natomiast Rzym. Najwybitniejszymi i bodajże najślawniejszymi przedstawicielami tego okresu są: Seneka, Epiktet i Marek Aureliusz. Ich dzieła stanowią dla nas główne źródło wiedzy o filozofii stoickiej.

Podobną popularnością jak stoicyzm cieszył się w starożytności cynizm. Rozprzestrzenił się on po całym niemal ówczesnym świecie, znalazł wielu zwolenników i krzewicieli. Wywarł też ogromny wpływ na inne kierunki filozoficzne, m. in. na etykę stoików, którzy od cyników właśnie przejęli pogląd o samowystarczalności cnoty jako najwyższego kryterium. Wynikły stąd ważne konsekwencje dla etyki obu szkół.

Cynicy głosili i realizowali w praktyce wyrzeczenie się komfortu i cenionych powszechnie dóbr materialnych, lekceważali doktryny i dociekania ówczesnych szkół filozoficznych, akcentowali wolność jednostki, nie skrzepowanej żadnymi więzami i obowiązkami wobec państwa, czuli się obywatelami świata. Nie uznawali granic, które dzielą ludzi i narody. Mędrzec cynicki żył zgodnie z naturą i w swoim własnym świecie, odcinając się od społeczeństwa, którego

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 241.

konwencje i konwenanse oceniał krytycznie, a nawet ośmieszał. Drwił sobie z opinii publicznej, a uczniów wystawiał na próbę, polecając spełniać otwarcie zadania i czynności szokujące ogół. Stąd termin „cynizm” nabrał później pejoratywnego znaczenia.

Założycielem tej szkoły był Antystenes, a jego sławnymi uczniami i następcami – Diogenes z Synopy, Bion Borystenita, Krates z Teb i Meippos z Gadary, twórca nowego gatunku filozoficznej prozy, tzw. diatryby cynickiej. Wywarła ona z czasem duży wpływ na formowanie się i stylistykę chrześcijańskiej twórczości kaznodziejskiej.

Antystenes (445–365), kontynuując myśl Sokratesa, dowodził, że jedynym dobrem i celem jest cnota. Jeżeli coś innego uważa się za dobro, to tylko przez konwencję, a nie z natury. Ona sama wystarcza do szczęścia, należy więc zubożyć dla wszystkiego poza cnotą, gdyż wtedy dopiero jest się prawdziwie wolnym i niezależnym. Obojętność dla dóbr pozornych i niezależność wobec losu – to główne hasła tej filozofii. Cynicy występowali przeciw wszelkim nierównościom między ludźmi, opowiadali się więc za równouprawnieniem kobiet i niewolników, nie uznawali granic państwowych, uważając się za obywateli świata – kosmopolitów. Było to dość radykalne zerwanie więzów między jednostką a państwem, odejście od kultury politycznej okresu klasycznego i zapowiedź nowej epoki – hellenistycznej, a może i dalszych, powracających w dziejach wizji człowieka i społeczeństwa.

Jeszcze inną koncepcję szczęścia opartego na życiu zgodnym z naturą zaproponował swoim uczniom założyciel szkoły cyrenajskiej – Arystyp z Kyreny. Mimo diametralnie różnych założeń poglądy jego okazały się jednak, jak zobaczymy, pod wieloma względami zbieżne z poglądami cyników. Współczesny Antystenesowi Arystyp twierdził, że jedynym dobrem jest przyjemność. Jest to dobro bezwzględne i nie ma przyjemności z natury „złych” czy też godnych potępienia, choć niekiedy uważa się je za takie na podstawie umownych praw i zwyczajów. Arystyp zdawał sobie jednak sprawę z konieczności ograniczenia powyższej zasady, z potrzeby kierowania się rozumem przy wyborze i kształtowaniu aktualnej przyjemności. Istnieją przyjemności, które w konsekwencji prowadzą do przykrości i bólu, są też takie, których człowiek staje się niewolnikiem, co go musi unieszczęśliwić. Wydoskonalony rozum ma wskazywać człowiekowi, jak umiejętnie korzystać z przyjemności, ma go uwolnić od przesądów i urojeń, uchronić przed tęsknotą za przeszłym i marzeniem o przyszłym, a także przed niewolniczą zależnością od każdej przyjemności. Ma on zapewnić wolność wewnętrzną, która jest niezbędna, jeśli się chce wykorzystać każdy moment teraźniejszości. Arystyp stawia więc z jednej strony postulat rozumnego udoskonalenia przyjemności, z drugiej zaś zaleca walkę z przywiązywaniem się do nich. Cenił on wysoko swą wolność i niezależność. Umiał wyrzec się rozkoszy

bez bólu, znieść stratę z obojętnością, zadowolić się tym, co posiadał, i w każdej sytuacji czuć się szczęśliwym. Nie znał troski o przeszłość i przyszłość i, jak przystało na mędrca, w trudnych chwilach umiał zachować spokój i pogodę, potrafił sprostać wszystkiemu, co go spotykało. Cenił swą wolność nade wszystko, uchylał się więc od udziału w życiu politycznym: nie chciał ani rządzić, ani ulegać rządzącym. Nie krępowały go żadne więzy religii i tradycji. Nie odmawiał sobie żadnej przyjemności, pozostając jednak panem siebie. Twierdził, że większą sztuką jest rozumnie używać przyjemności niż ich sobie odmawiać. Pieniądze i majątek traktował jako środek umożliwiający wygodne życie i pełniejsze korzystanie z dostępnych rozkoszy, chciwość natomiast uważał za chorobę. Umiał panować nad swoimi przyjemnościami. Uznając je za najwyższe dobro, miał na myśli rozsądnie wybrane oraz umiejętnie przeżywane przyjemności. Teoria i praktyka pokrywały się więc u niego, podobnie jak u cynika Diogenesa i jak u Epikura.

A zatem, choć podstawą etyki stoickiej, cynickiej i cyrenajskiej było hasło: żyj zgodnie z naturą, to jednak, jak widzieliśmy, szkoły te różnie je interpretowały. Dla Epikura i Arystypa oznaczało ono, iż należy wybierać przyjemności, a unikać bólu i cierpienia – zrezygnować więc z działalności politycznej. Cynikom także działalność taka, jak wszystko, co nie jest cnotą, była obojętna. Gardzili oni umownymi zwyczajami i konwenansami związanymi z określonym kręgiem państwa i kultury. Głosili, że są obywatelami świata.

To samo hasło przejęli stoicy, ale jako obywatele świata czuli się za ten świat odpowiedzialni i swój cel widzieli zarówno w doskonaleniu siebie, jak i w doskonaleniu swego otoczenia, społeczeństwa i państwa.

Wszystkie te kierunki filozoficzne – a zwłaszcza stoicyzm i cynizm – opowiadały się za równością wszystkich ludzi, bogatych i biednych, wolnych i niewolników, niezależnie od ich rasy i kultury. Choć niektórzy wyznawcy tych szkół byli niewolnikami lub wywodzili się z warstwy niewolników, nie dążyli praktycznie do zniesienia ustroju niewolnictwa i zmiany ustroju państwowego w przekonaniu, że każdy ma w życiu odrębną rolę do odegrania, powinien więc spełniać zadanie, które wyznaczył mu los. W ten sposób, wolny wewnętrznie, będzie się doskonalić i rozwijać, uzyskując szczęście. Najpełniej bodajże wyrazili tę myśl wywodzący się z niewolników Epiktet i cesarz Marek Aureliusz.

Jednostka zatem rozwija się i kształtuje swoją osobowość w trzech niejako aspektach: własnego świata wewnętrznego, najbliższego środowiska, w którym żyje, oraz państwa, którego prawa i ustroj wywierają lub mogą wywierać istotny wpływ na los człowieka. Ma on więc obowiązek aktywnego udziału w kształtowaniu i reformowaniu ustroju.

*Maria PAŃCIŃSKA-NIEPOŁOMSKA*

TÉMOIGNAGES GRECS SUR LA CONDITION HUMAINE  
DANS LA SOCIÉTÉ CONTEMPORAINE

(résumé)

Parmis les grands problèmes formulés et développés par les philosophes grecs la condition de l'homme dans la société et l'état occupe une haute position. Dans cette dissertation nous voulons montrer les courants principaux de cette réflexion.